

Huragan

25 października 2010

Żywioły wiatru i wody połączyły dłonie. Rozpoczął się huragan. Wicher wypłuł z ust podmuch wiatru. Chmury pokryły nieboskłon.

Ciemności wdarły się do mieszkań. Wody oceanu wzburzyły się tryskając w górę taflami wody... Czarnej wody...

Olbrzymie bałwany zaatakowały ląd. Ludzi objęła trwoga. Szaleństwo nieokiełznanych żywiołów wdarło się w serca.

Rozpoczęła się batalia. Naród wyzwiał naród. Bez cienia zuchwalstwa rozbrzmiała wojna. Żołnierzy z pola walki zdmuchnął wiatr.

Woda parła do przodu. Olbrzymie fale, grzmiąc hukiem, zalały słoną goryczą ciała trupów i rozbitków. Kto mocniejszy? Kto silniejszy?

Wiatr i woda przerwały szranki. Dwa żywioły były wyczerpane. Dwa żywioły były zmęczone. Gdy wrócą do sił, znów rozpoczną swój niekończący się, odwieczny pojedynek.

Autor: Maurycy Hawranek